



POMYŚLIMY O STARSZYCH

Rozmowa z Wojciechem Bystrym, prezesem gdańskiego Koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, dyrektorem projektu „Agenda Bezdomności”

Skąd pozyskują Państwo uczestników projektu? Prosto z ulicy, z dworców kolejowych?

Prowadzimy stały monitoring tzw. „miejsc niemieszkalnych” w Trójmieście. Oczywiście nie możemy bezdomnych zmuszać do tego, żeby chcieli coś w swoim życiu zmienić, ale proponujemy im na przykład wizyty w naszych placówkach. Warto zaznaczyć, że placówki te są zhierarchizowane. Jest ogrzewalnia, wyposażona wyłącznie w sprzęty do siedzenia. Bezdomni nie muszą tu mówić, skąd przybyli, nie muszą wypełniać żadnych dokumentów, najważniejsze, żeby przekroczyli jej próg. Tam odbywa się nasz pierwszy z nimi kontakt, uświadamiamy im, że może być inaczej, bardziej cywilizowanie. Z ogrzewalni mogą przejść do noclegowni, gdzie należy jednak spełnić pewne wymagania: zakaz spożywania alkoholu, prace społeczno-użyteczne na rzecz placówki, wykazywanie własnej inicjatywy. Następnym etapem jest schronisko. Osoba bezdomna ma tam zapewnioną całodobową opiekę, trzy posiłki dziennie, ale jest też poddawana intensywnej socjalizacji.

Na czym ona polega?

Bezdomny musi po sobie posprzątać, dbać o budynek, współpracować z naszymi pracownikami. Musi też zacząć chodzić do pracy lub do Centrum Reintegracji Społecznej i Zawodowej. Dysponujemy również mieszkaniem treningowym.

Dla kogo przeznaczone jest takie mieszkanie?

Ktoś, kto kilka lat przebywa w schronisku, traci podstawowe umiejętności samodzielnego

mieszkania. Jeden z naszych baraków przerobiłmy więc na mieszkanie z samodzielną łazienką, kuchnię i pokojem mieszkalnym. Osoba, która tam przebywa, płaci czynsz w wysokości dwudziestu złotych miesięcznie plus prąd i woda tylko po to, żeby mieć nawyk comiesięcznego regulowania należności. W takim mieszkaniu nasi podopieczni przebywają do dwóch lat, później, na podstawie podpisanej przez nas umowy z miastem, dostają mieszkanie z zasobów gminy. Oczywiście dotyczy to osób, które poradziły sobie ze swoim problemem.

Jakie są plany Towarzystwa po zakończeniu programu EQUAL?

Na pewno nadal będzie funkcjonowało Centrum Reintegracji Społecznej i Zawodowej. To, co robimy, bardzo podoba się władzom Gdańska, więc mam nadzieję, że wesprą nas finansowo. Standardy pracy z bezdomnymi, które wypracowaliśmy, są już wdrożone w naszych placówkach i na pewno będą nadal funkcjonowały. W niektórych przypadkach nie będą potrzebne fundusze, w innych spróbujemy przekonać gminę do partycypowania w takich kosztach. Pojawił się jednak kolejny problem. Brak rozwiązań systemowych od 1989 roku spowodował, że w schroniskach dla bezdomnych od wielu lat mieszkają ludzie starsi, ponieważ nie potrafią już żyć inaczej. Sądzę, że w następnych projektach trzeba się będzie zastanowić nad sposobami reintegracji społecznej tych ludzi. Nie mogą wyłącznie wegetować, trzeba dać im szansę na inne życie.

Gdańsk, listopad 2006